CENTRALNY KLUB STUDENTÓW „OD NOWA"
RADA OKRĘGOWA ZRZESZENIA STUDENTÓW POLSKICH

STUDENCKI TEATR „ÓSMEGO DNIA"

# WARSZAWIANKA

PREMIERA – KWIECIEŃ 1967
POZNAŃ

Kierownik literacki:
STANISŁAW BARAŃCZAK

Kierownik artystyczny:
TOMASZ SZYMAŃSKI

*„Oto stoimy nad ziemią tragiczną*
*Pobojowisko dymi odwarem strzaskanych wspomnień i snów".*
*(Krzysztof Kamil Baczyński)*

# W A R S Z A W I A N K A

według

STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Scenariusz, inscenizacja i reżyseria:

Z B I G N I E W O S I Ń S K I

Kompozycja przestrzeni i kostiumy:

W I T O L D W Ą S I K

Muzyka:

R Y S Z A R D S T A C H O W S K I

A K T O R Z Y:

PIOTR FRYDRYSZEK, JANUSZ GROT, ELŻBIETA KALEMBA, JANINA KARASIŃSKA (Maria), MAREK KIRSCHKE, (Skrzynecki), WALDEMAR LEISER, LECH RACZAK (Chłopicki).

## WARSZAWIANKA

„Warszawianka" Wyspiańskiego dzieje się w czasie powstania listopadowego. „Warszawianka" nasza, taka, jak ją pojmowaliśmy tworząc nasz studyjny spektakl, dzieje się „semper et ubique", „zawsze i wszędzie". Dotyczy więc nie jednego określonego historycznie zdarzenia ale pewnej sytuacji modelowej, w której zawierają się wszystkie narodowe powstania: od roku 1830 po czasy nam najbliższe, czasy Powstania Warszawskiego. Stąd wynika nasza koncepcja tekstu, w który wprowadzone zostają fragmenty z różnych epok, od Biblii po „Elegie duinejskie" Rilkego. Stąd też syntetyczny kostium Powstańca, zbierający w jedną symboliczną całość elementy mundurów z wszystkich powstań. Stąd wreszcie motto naszego spektaklu, pióra K. K. Baczyńskiego, poległego w Powstaniu Warszawskim:

Oto stoimy nad ziemią tragiczną.
Pobojowisko dymi odwarem strzaskanych
wspomnień i snów.

Nasze przedstawienie jest jednocześnie zbiorowym oskarżeniem i zbiorową spowiedzią przywódców i uczestników Powstania. Stoją oni w sytuacji granicznej, w której muszą za siebie i za innych dokonywać ostatecznego wyboru. Dlatego też spektakl upodabnia się do misterium, do mszy; narzucona nań zostaje struktura m i t u, rytualnego obrzędu. Oto jedna z głównych przyczyn, dla których przedstawienie rozgrywa się w architekturze gotyckiego kościoła. Sceneria ta, podobnie jak chorałowa muzyka organowa i śpiew, jest czymś organicznie tkwiącym w mitycznej, więc sakralnej, strukturze widowiska.

Rytualny charakter naszego przedstawienia tłumaczy też rolę, jaką odgrywa w nim usytuowanie widowni w stosunku do sceny. Bezpośredni niemal kontakt widza z aktorem usuwa, ale i zarazem podkreśla istniejącą między nimi granicę. Funkcja aktora jest tu bowiem — zgodnie ze strukturą całości — funkcją kapłana, czarownika, przewodnika magicznego obrzędu.

Takim koryfeuszem jest przede wszystkim Chłopicki, centralna postać naszego przedstawienia, które niczym przypowieść mogłoby nosić tytuł „Wzniesienie i upadek Chłopickiego". Przebieg spektaklu jest bowiem analogiczny z karnawałowym obrzędem, polegającym na koronacji a następnie zdetronizowaniu „króla" karnawału. Chłopicki, uosabiający dla otoczenia mit bohatera-wodza, będący do momentu „detronizacji" postacią ze sfery „sacrum" (stąd rola podestu-ołtarza), jest obiektem wybitnie ambiwalentnego uczucia zbiorowego: nieprzypadkowo łacińskie „sacer" oznacza jednocześnie „święty" i „przeklęty". Ambiwalencja ta istnieje i w samym Chłopickim, miotanym bez przerwy wewnętrznymi sprzecznościami. Z jednej strony bowiem, gardząc doktrynerskim otoczeniem i jego tępą żądzą walki i władzy, wódz powstania przyjmuje dobrowolnie rolę tchórza i zdrajcy; z drugiej zaś, ten domniemany tchórz i zdrajca okazuje się postacią moralnie najczystszą, jako jedyny sprawdza się w sytuacji ostatecznej. Chłopicki jest przeto do końca samotny, do końca niezrozumiany w swoim wewnętrznym rozdwojeniu; jedyna możliwość kontaktu — z Marią (celowo wyeksponowaliśmy ten wątek) zostaje unicestwiona z chwilą śmierci jej narzeczonego. W postaci Chłopickiego przejawia się więc archetyp „samotnego wodza", wybitnej jednostki wyrastającej ponad ogół i niezrozumianej przezeń.

Nasz stosunek do tekstu Wyspiańskiego, jak wynika z przedstawionych tu założeń, nie polega ani na „wiernym" trzymaniu się tego tekstu, ani też na jego zanegowaniu: jest natomiast próbą zorganizowania wokół jego struktury naszych współczesnych doświadczeń.

*Stanisław Barańczak.*

Z.G.K. — 431W/67 — 800 — A-10/1648